

STOWARZYSZENIE INICJATYW MOŻLIWYCH RZECZJASNA

DZIECI Z MAŁYCH MIEJSCOWOŚCI

NIEWIDOCZNE

I POZOSTAWIONE SAME SOBIE

Analiza nierówności dotyczących dzieci i młodzież z wsi i małych miast województwa warmińsko-mazurskiego.

kwiecień 2026 r.

Dotacja finansowana przez Komisję Europejską w ramach Programu Równych Praw realizowanego ze środków programu CERV finansowanego ze środków Komisji Europejskiej w ramach programu „Obywatele, Równość, Prawa i Wartości” na lata 2021–2027. Sfinansowane ze środków UE. Wyrażone poglądy i opinie są jedynie opiniami autora lub autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej lub Komisji Europejskiej. Unia Europejska ani organ przyznający nie ponoszą za nie odpowiedzialności.



**Finansowane przez
Unię Europejską**

Dzieci i młodzież z polskich wsi oraz małych miasteczek żyją w innej rzeczywistości niż ich rówieśnicy z dużych miast — gorzej uczą się nie dlatego, że są mniej zdolni, lecz dlatego, że system im tego nie ułatwia. Przepaść widać w każdym wymiarze: od dostępu do przedszkola, przez opiekę psychiatryczną, po możliwość dojechania autobusem na zajęcia. **To nie abstrakcja — dotyczy milionów młodych ludzi.**

Województwo warmińsko-mazurskie jest jednym z najbardziej dotkniętych regionów: najniższe wynagrodzenia w kraju (**6 675 zł brutto, maj 2025, mediana wynagrodzeń wg GUS**, o ponad 1 300 zł mniej niż w Mazowieckiem), drugie co do wielkości bezrobocie (**10,1%, GUS luty 2026** przy średniej krajowej 5,0%) i PKB na mieszkańca na poziomie zaledwie **54% średniej unijnej (Dane za 2023 raportsdg.stat.gov.pl)**. W tym województwie 95 ze 116 gmin traci mieszkańców. Co ważne: **aż 64% dzieci do 18. roku życia w warmińsko-mazurskim mieszka na wsi lub w miasteczku do 20 tys. mieszkańców.**

Nierówności te mają wymiar nie tylko ekonomiczny. Badania Rodrigueza-Pose'a i inne pokazują, że regiony systematycznie pozostawiane na marginesie — **bez perspektyw, bez transportu, bez poczucia wpływu** — stają się rezerwuarami frustracji politycznej. **Młody człowiek, który doświadcza demokracji jako systemu niedziałającego na jego korzyść, rzadziej jej ufa i częściej sięga po radykalne alternatywy.** Badania pokazują związek między niepewnym rynkiem pracy dla młodych a wyższym poparciem dla ugrupowań populistycznych — oraz między jakością usług publicznych (w tym edukacji) a poziomem zaufania do instytucji demokratycznych.

Warmia i Mazury nie są tu wyjątkiem — są przykładem procesu, który toczy się w całej Europie.

O Stowarzyszeniu Inicjatyw Możliwych RzeczJasna

Stowarzyszenie Inicjatyw Możliwych RzeczJasna działa od 2012 roku na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, z siedzibą w Ostródzie i biurem w Olsztynie. Organizacja prowadzi projekty z zakresu edukacji medialnej, obywatelskiej i demokratycznej, angażowania młodzieży oraz budowania odporności wspólnot lokalnych. Współpracuje ze szkołami, jednostkami OSP i MDP, samorządami oraz instytucjami regionalnymi.

Niniejszy raport powstał w ramach projektu „Młodzi dla Regionu, Region dla Młodych” realizowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWE FIO 2021–2030. Projekt koncentruje się na wzmacnianiu aktywności obywatelskiej młodzieży z małych miejscowości i wsi województwa warmińsko-mazurskiego — tych, którzy najczęściej są pomijani w regionalnych strategiach i politykach publicznych.

Więcej o naszej działalności: www.simrzeczjasna.pl

Spis treści

PRZEDSZKOLE TO WCIĄŻ LUKSUS, A NIE STANDARD	5
EGZAMINY NIE KŁAMIAJ: WIEJSKIE SZKOŁY PRZEGRYWAJĄ WYŚCIG	6
KOREPETYCJE, KOŁA ZAINTERESOWAŃ, KOMPUTER — NIE DLA WSZYSTKICH	9
AUTOBUS, KTÓREGO NIE MA, DECYDUJE O PRZYSZŁOŚCI	12
KULTURA I SPORT: ŚWIAT RÓWNOLEGŁY DO ŻYCIA W MIEŚCIE	14
MŁODZI UCIEKAJĄ — I NIE WRACAJĄ.....	15
NIERÓWNOŚCI TERYTORIALNE A DEMOKRACJA — PERSPEKTYWA BADAWCZA.....	19
CO MOŻNA ZROBIĆ — REALISTYCZNE INTERWENCJE	22
Główne źródła i literatura.....	25

1

PRZEDSZKOLE TO WCIĄŻ LUKSUS, A NIE STANDARD

55,3%

Jedna liczba, która mówi wszystko

Skolaryzacja przedszkolna dzieci 3–5 lat na wsi w W-M (vs 118,1% w miastach).

W skrócie: Luka zaczyna się przed szkołą: brak żłobka i przedszkola na wsi przekłada się na gotowość szkolną i dalsze wyniki. Im później zaczyna się interwencja, tym jest droższa i mniej skuteczna.

Pierwsza nierówność pojawia się zanim dziecko pójdzie do szkoły — i jest jedną z najbardziej udokumentowanych w literaturze naukowej. Wczesna edukacja nie jest luksusem: kilkadziesiąt lat badań pokazuje, że dzieci objęte wysokiej jakości opieką przedszkolną osiągają lepsze wyniki edukacyjne w szkole, rzadziej przedwcześnie kończą naukę i mają wyższe dochody w dorosłości. Efekt jest szczególnie silny wśród dzieci z rodzin o niższym statusie społeczno-ekonomicznym.

Dane dla województwa są niepokojące. W roku szkolnym 2023/24 z wychowania przedszkolnego korzystało w W-M **903 na 1 000 dzieci w wieku 3–6 lat**, podczas gdy średnia krajowa wynosi 971. To brzmi jak nieduża różnica — dopóki nie zestawimy jej z przepaścią wewnętrzną: **skolaryzacja przedszkolna dzieci 3–5 lat na wsi wynosi w województwie 55,3%, podczas gdy w miastach 118,1%** (GUS, współczynnik skolaryzacji netto; wartości >100% wynikają z dojazdów dzieci spoza miasta/definicji wskaźnika). Innymi słowy: prawie co drugie wiejskie dziecko w wieku 3–5 lat w województwie nie chodzi do przedszkola. W regionie, gdzie **64% dzieci mieszka na wsi lub w małym mieście**, oznacza to, że ta luka uderza szczególnie mocno — i dotyczy większości, nie mniejszości dzieci w regionie. Jeszcze ostrzej widać to w przypadku żłobków: opieką instytucjonalną dla dzieci do lat 3 objętych jest **3,7% dzieci wiejskich wobec 18,4% w miastach** — różnica pięciokrotna.

903 / 1 000

Dzieci 3-6 lat w przedszkolu —
warmińsko-mazurskie
Źródło: BDL za 2024

971 / 1 000

Dzieci 3-6 lat w przedszkolu — średnia
dla Polski
Źródło: BDL za 2024

55,3 %

Przedszkolaków wśród
dzieci w wieku 3 - 5 lat na
wsi
↔ 118,1% w miastach
Źródło: BDL za 2024

3,7%

Dzieci do lat 3 w żłobkach
— wieś
↔ 18,4% w miastach
Źródło: BDL za 2024

12 pkt

Jedna liczba, która mówi wszystko

Różnica w angielskim: 65% (wieś) vs 77% (miasta >100 tys.) — w tym samym regionie.

W skrócie: Wyniki egzaminów pokazują trwałą lukę miasto–wieś. Gdy najlepsi uczniowie wyjeżdżają do liceów w większych ośrodkach, nierówność edukacyjna przechodzi w migrację i odpływ talentów.

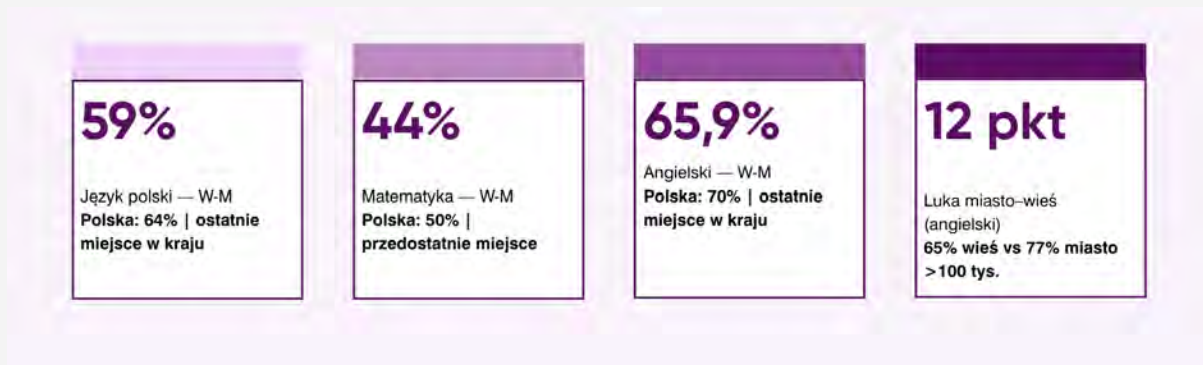
Co to oznacza konkretnie? Dziecko, które nie trafi do żłobka ani do przedszkola przed szóstym rokiem życia, wchodzi do szkoły z zauważalnym deficytem: mniejszym zasobem słów, słabiej rozwiniętymi kompetencjami społecznymi i gorszą gotowością szkolną. Ten deficyt jest mierzalny — i widać go w wynikach egzaminu ósmoklasisty, gdzie różnice między miastem a wsią w naszym regionie sięgają kilkunastu punktów procentowych. Wczesna edukacja to nie kwestia komfortu — to fundament, bez którego późniejsza interwencja edukacyjna jest wielokrotnie kosztowniejsza i mniej skuteczna.

2

EGZAMINY NIE KŁAMIĄ: WIEJSKIE SZKOŁY PRZEGRYWAJĄ WYŚCIG

Dane CKE z 4 lipca 2025 r. (egzamin ósmoklasisty, sesja główna, maj 2025) stawiają województwo warmińsko-mazurskie na końcu kraju: ostatnie miejsce w Polsce w języku polskim i angielskim, przedostatnie w matematyce (za lubuskim). To nie jest wynik jednostkowy — ten ranking powtarza się od lat.

Samo zestawienie z ogólnopolską średnią robi wrażenie: **59% vs 64% w języku polskim, 44% vs 50% w matematyce, 65,9% vs 70% w angielskim**. Ale te liczby opisują średnią dla całego województwa — a więc wliczają w siebie np. Olsztyn, który wyciąga wyniki w górę. Prawdziwa skala problemu jest widoczna dopiero w danych CKE według lokalizacji szkoły. Przykładowo: **w języku angielskim uczniowie ze wsi uzyskali średnio 65%, uczniowie z miast powyżej 100 tys. mieszkańców — 77%. To różnica 12 punktów procentowych**, i to nie między Polską a Warmią-Mazurami, lecz między dwoma typami środowisk **w tym samym regionie**. W województwie, gdzie 64% dzieci mieszka na wsi lub w małym mieście, ten podział nie jest wyjątkiem — jest regułą.



Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Robert Zakrzewski potwierdził ogólnopolską lukę miasto – wieś. Warmińsko-mazurska kurator oświaty Jolanta Skrzyńczyńska przyznała, że wyniki w większych ośrodkach regionu są wyraźnie wyższe niż w mniejszych miejscowościach — ale nadal poniżej krajowej średniej.

<p>900+ zł</p>	<p>Jedna liczba, która mówi wszystko Przeciętny miesięczny wydatek na zajęcia dodatkowe dla jednego dziecka (bez kosztów dojazdu).</p>
<p>W skrócie: Prywatny rynek edukacyjny i zajęcia dodatkowe działają jak filtr: dostęp zależy od pieniędzy i geograficznej bliskości usług. Internet nie wyrównuje automatycznie — dostęp ≠ kompetencje ≠ możliwości użycia.</p>	

Ale co te liczby mówią? Przede wszystkim to, że **egzamin ósmoklasisty w znacznym stopniu mierzy nie zdolności uczniów, lecz zasoby środowiska, w którym dorastają: dostęp do korepetycji, do anglojęzycznych mediów i rozrywki, do dodatkowych zajęć.** Dziecko ze wsi w powiecie bartoszyckim zdaje ten sam arkusz egzaminacyjny co dziecko z Olsztyna — ale startuje z zupełnie innej pozycji, i wyniki to odzwierciedlają. Matematyka jest tu szczególnie wymowna: 44% w W-M przy średniej krajowej 50% to nie tylko statystyka, to bariera wejścia. Wynik z matematyki na egzaminie ósmoklasisty decyduje o tym, do którego liceum dostanie się uczeń — a to z kolei wpływa na to, czy trafi na studia, i jakie. Sześć punktów procentowych poniżej średniej krajowej to w praktyce systematyczne wysuwanie dzieci z regionu poza nawias konkurencji o miejsca w najlepszych szkołach.

Egzamin ósmoklasisty nie kończy historii nierówności — matura ją kontynuuje. Analiza Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE) na podstawie danych OKE z 2024 roku pokazuje, że zdawalność matury wśród uczniów z miast powyżej 100 tys. mieszkańców wyniosła 87,1%, podczas gdy wśród maturzystów z mniejszych miejscowości — 82%. Różnica 5 punktów procentowych wygląda skromnie — dopóki nie zapytamy, skąd pochodzi. Kryje się za nią mechanizm, który PIE nazywa **wewnętrznym drenażem mózgów: najzdolniejsi uczniowie z prowincji przenoszą się do szkół w miastach jeszcze przed maturą, zawyżając wyniki w szkołach miejskich i jednocześnie statystycznie obniżając średnią szkół,**



z których wyjechali. **Badania IBE pokazują, że uczeń z dużego miasta ma 7–10-krotnie większe szanse na naukę w prestiżowym liceum ogólnokształcącym niż rówieśnik ze wsi — nawet przy porównywalnych wynikach egzaminu ósmoklasisty. Innymi słowy: ten sam wynik E8 otwiera różne drzwi w zależności od tego, z którego powiatu pochodzi uczeń.**

Problem strukturalnie pogłębia likwidacja szkół. MEN prognozuje, że szczyt kryzysu demograficznego uderzy w szkoły wiejskie w roku 2027/28, gdy liczba uczniów spadnie o 16% względem 2023/24. Do tego dochodzi bierność nadzoru pedagogicznego. **Kontrola NIK z 2024 roku** — prowadzona w kuratoriach lubuskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim — ujawniła systemowy wzorec: kuratorzy oświaty pomijali szkoły wiejskie i popegeerowskie w działaniach naprawczych, tłumacząc to „niedostatkami finansowymi i intelektualnymi rodziców i opiekunów”. NIK uznała takie tłumaczenie za niedopuszczalne, wskazując, że zadaniem kuratora jest wspomaganie wszystkich szkół bez względu na trudne uwarunkowania środowiskowe. Nie ma podstaw, by sądzić, że praktyka ta ograniczała się wyłącznie do skontrolowanych województw.

MECHANIZM MIGRACJI EDUKACYJNEJ

Krok 1: Najzdolniejsi uczniowie ze wsi i małych miasteczek wyjeżdżają do lepszych liceów w Olsztynie, Elblągu lub Ełku już w wieku 14–15 lat.

Krok 2: Z tych liceów wyjeżdżają dalej — na prestiżowe studia poza regionem. [Badania IBE](#) pokazują, że uczeń z dużego miasta ma **7–10-krotnie większe szanse** na naukę w prestiżowym liceum niż rówieśnik ze wsi — nawet przy porównywalnych wynikach egzaminu.

Krok 3: Po studiach często nie wracają.

3

KOREPETYCJE, KOŁA ZAINTERESOWAŃ, KOMPUTER — NIE DLA WSZYSTKICH

Wyniki egzaminu ósmoklasisty czy matury są w dużej mierze kupowane — nie zdolnościami, lecz dostępem do rynku prywatnych zajęć edukacyjnych, który w Polsce urósł do kilku miliardów złotych rocznie. Według danych CBOS za rok szkolny 2022/2023 z płatnych zajęć pozaszkolnych korzystało już 72% rodziców uczniów. W mieście z tej oferty korzysta 82% rodziców, na wsi — 59%. **Różnica 23 punktów procentowych nie jest przypadkowa: to odzwierciedlenie jednocześnie zasobności portfela i dostępności usług. Korepetytor w dużym mieście mieszka kilka bloków dalej. W gminie wiejskiej powiatu kętrzyńskiego — trzeba do niego dojechać.**

Koszty są konkretne. Średnia stawka godzinowa korepetycji wynosi ok. 80 zł, a miesięczne wydatki na jedno dziecko sięgają ponad 900 zł. **Przy medianie wynagrodzenia w warmińsko-mazurskim na poziomie 6 675 zł brutto /ok. 4 880 zł netto (dane GUS za maj 2025)), regularne korepetycje z kilku przedmiotów pochłaniałyby ponad jedną piątą budżetu przeciętnej rodziny — i to zanim jeszcze policzy się dojazd.** Dla rodzin z wiejskich powiatów peryferyjnych, gdzie dochody są wyraźnie niższe od wojewódzkiej mediany, to wydatek po prostu nieosiągalny.

Bariera finansowa jest przy tym odczuwana bardzo nierównomiernie geograficznie. Według badania IBRIS dla Tandupl jeszcze z 2022, wśród rodziców z małych miast aż 92% wskazuje zbyt wysokie koszty jako główny powód, dla którego dzieci nie uczestniczą w zajęciach pozaszkolnych — na wsi odsetek ten wynosi 74%. W dużych miastach powyżej 250 tys. mieszkańców ten problem praktycznie nie istnieje: wskazuje go zaledwie 3% badanych.



Dostęp do zajęć pozalekcyjnych — sportowych, artystycznych, językowych — to nie kwestia oferty szkolnej, lecz ekosystemu, który albo istnieje wokół szkoły, albo nie. Szkoła w Olsztynie funkcjonuje w środowisku, gdzie obok niej działają domy kultury z pracowniami, kluby sportowe infrastrukturą,

szkoły językowe i biblioteki. Wiejska podstawówka w gminie Kruklanki czy Kozłowo tak rozbudowanego ekosystemu nie ma — i nie dlatego, że nikt go nie chce zbudować, lecz dlatego, że ani skala demograficzna, ani zasoby finansowe gminy na to nie pozwalają.

Cyfrowe złudzenie równości

0,73	Jedna liczba, która mówi wszystko Mediana wskaźnika wykluczenia komunikacyjnego (WK) w gminach W-M.
W skrócie: Transport jest warunkiem korzystania z edukacji pozaformalnej, kultury i usług publicznych. Bez spójnej organizacji przewozów nawet dobre programy „dla wszystkich” stają się programami dla tych, którzy mają samochód.	

Łatwo powiedzieć: internet wyrównuje szanse. To nieprawda — przynajmniej nie automatycznie.

Badania NASK i IBE pokazują, że niemal wszystkie polskie nastolatki mają stały dostęp do sieci, a pierwszy telefon z Internetem dostają przeciętnie w wieku 8–9 lat. To jednak nie przekłada się na kompetencje. Młodzi spędzają w sieci 5–6 godzin dziennie — głównie na rozrywce i mediach społecznościowych — przy jednocześnie umiarkowanych umiejętnościach krytycznych: oceny wiarygodności źródeł, pracy z danymi, tworzenia treści. Polska jako całość plasuje się poniżej średniej UE pod względem podstawowych kompetencji cyfrowych — według raportu o Cyfrowej Dekadzie tylko 43% Polaków posiadało je w 2021 roku.

Na tę ogólną lukę nakłada się wymiar geograficzny i społeczny. „Klasyczne” wykluczenie cyfrowe — brak dostępu — u młodzieży jest relatywnie rzadkie, ale dotyczy właśnie rodzin uboższych, częściej z terenów wiejskich i peryferyjnych. Warmińsko-mazurskie ma najniższy wskaźnik pokrycia Internetem stacjonarnym w Polsce: ok. 66% punktów adresowych jest w zasięgu sieci, wobec 85% średniej krajowej (Ministerstwo Cyfryzacji, SIDUSIS, dane IV kwartał 2025). Co trzeci adres w województwie nie ma dostępu do stacjonarnego internetu szerokopasmowego.

dostęp ≠ kompetencje ≠ możliwości użycia

Znamienny jest tu sygnał, który wysłało samo województwo: projekt „Tysiąc sto jeden kompetencji cyfrowych” (2024–2027), finansowany z Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur, zakłada przeszkolenie 1 101 pracowników JST i jednostek organizacyjnych. Region widzi deficyt kompetencji po stronie instytucji i urzędników — i słusznie. Ale nie wśród młodych mieszkańców wsi i małych miasteczek. To wymowny priorytet.

W efekcie dzieci z warmińsko-mazurskich wsi funkcjonują w potrójnym ograniczeniu: słabsza komunikacja publiczna utrudnia dotarcie do oferty kulturalnej i sportowej, lokalna infrastruktura jest uboższa niż w dużych miastach, a zasoby cyfrowe — choć formalnie dostępne — nie wyrównują szans, bo wymagają odpowiednich kompetencji, których środowisko nie dostarcza. Startują w tym samym egzaminie ósmoklasisty co uczniowie z Olsztyna, ale z kilkuletnią luką w środowiskowym wsparciu edukacyjnym, której szkoła publiczna nie zasypuje, a rynek prywatny — z powodów finansowych i geograficznych — jest dla nich niedostępny.

Psychiatra dziecięcy? Czekaj pół roku — albo jedź 100 km

Zdrowie psychiczne dzieci to dziś jeden z najpoważniejszych kryzysów w Polsce — a na wsiach jest on niemal niewidoczny, bo brakuje ludzi i instytucji, którzy mogliby go dostrzec. W całym kraju pracuje ok. 532 psychiatrów dziecięcych na blisko 7 mln osób poniżej 18. roku życia. NIK we wrześniu 2024 roku uznała system psychiatrii dziecięcej za niewydolny: w latach 2020–2023 liczba dzieci i młodzieży z zaburzeniami psychicznymi wzrosła o ponad 60%, a kolejka oczekujących na wizytę podwoiła się — z ok. 10 do 20 tys. pacjentów. 76% hospitalizacji psychiatrycznych dzieci to przyjęcia nagłe — system reaguje dopiero w kryzysie.

Warmińsko-mazurskie jest pod tym względem w najgorszej sytuacji w Polsce: na jedną poradnię zdrowia psychicznego dla dzieci przypada tu **3 027 potencjalnych pacjentów** (średnia krajowa: 2 005, najlepsze łódzkie: 1 350). Maksymalny czas oczekiwania wzrósł rok do roku o ok. 6 000%. Dopiero w maju 2025 roku otwarto w Ameryce koło Olsztynka 30-lóżkowy oddział psychiatryczny dla dzieci.

Zgodnie z danymi Portalu Geostatystycznego GUS, opartymi na statystykach Policji, w 2024 roku w województwie warmińsko-mazurskim nie odnotowano żadnego zamachu samobójczego wśród dzieci w wieku do 12 lat. W tym samym roku zarejestrowano **77 osób w wieku 13–18 lat** oraz **61 osób w wieku 19–24 lat** uczestniczących w zamachach samobójczych (łącznie próby i samobójstwa dokonane). Brak systemu wczesnej interwencji i dostrzegania problemów zdrowia psychicznego w szkołach wiejskich sprawia, że pomoc dociera często za późno — lub nie dociera wcale.

4

AUTOBUS, KTÓREGO NIE MA, DECYDUJE O PRZYSZŁOŚCI

Na Warmii i Mazurach wykluczenie komunikacyjne nie jest wyjątkiem — jest regułą. Pokazuje to pierwsza w Polsce kompleksowa analiza tego zjawiska, przeprowadzona przez konsorcjum Politechnik: Poznańskiej, Gdańskiej, Śląskiej i Warszawskiej na zlecenie Ministerstwa Infrastruktury i opublikowana w marcu 2026 r. (projekt [T-INCLUDED](#), GOSPOSTRATEG V, 2021–2025). Badacze sprawdzili dostępność komunikacyjną z ponad 8 mln adresów w całym kraju, przyjmując konkretne kryteria: do przystanku nie dalej niż 1,5 km na wsi i 900 m w mieście, czas dojazdu do siedziby gminy do 45 minut i do powiatu do 75 minut, minimum cztery pary kursów dziennie, a koszt biletów poniżej 15% dochodu. Naruszenie choćby jednego z tych warunków oznacza wykluczenie.

Wynik dla całego kraju jest niepokojący: wykluczenie komunikacyjne dotyka 10,1 mln mieszkańców Polski — 27% populacji. Dla Warmii i Mazur wyniki są znacznie gorsze od tej i tak alarmującej średniej.

Średni wskaźnik wykluczenia komunikacyjnego (WK) dla województwa wynosi **0,62**, wobec średniej krajowej **0,55**. Mediana na poziomie **0,73** oznacza, że **ponad połowa gmin w regionie boryka się z bardzo wysokim poziomem wykluczenia. Ponad 37% gmin znajduje się w najwyższym przedziale zagrożenia (WK 0,8–1,0). Jedenaście gmin osiąga maksymalny wskaźnik WK = 1,0, co oznacza pełne wykluczenie komunikacyjne: Rychliki, Lelkowo, Wielbark, Godkowo, Janowo, Wilczęta, Płoskinia, Małydyty, Młynary, Markusy i Rozogi. Na przeciwnym biegunie stoją miasta: Ełk (WK 0,0009), Iława (WK 0,0112), Ostróda (WK 0,0113) i Olsztyn (WK 0,0184). Jedno województwo, dwa światy.**

Najbardziej dotkliwa jest bariera kosztowa: **38% punktów adresowych** w województwie jest wykluczonych ze względu na zbyt wysoki koszt podróży w stosunku do dochodów mieszkańców — jeden z najgorszych wyników w kraju. Dalej: **29% adresów ma ograniczony dostęp pieszy do przystanków, a 28% mieszkańców doświadcza wykluczenia z powodu nadmiernego czasu dojazdu.** Najwyższe wartości wykluczenia koncentrują się w części północnej i centralnej, szczególnie w powiatach bartoszyckim i kętrzyńskim.

KRYTERIA WYKLUCZENIA WG T-INCLUDED

Brak co najmniej 4 par połączeń dziennie do centrum powiatu, czas podróży do 75 min., max. 3 przesiadki, koszt biletów do 15% dochodu rozporządzalnego na osobę.

Warmińsko-mazurskie plasuje się **powyżej średniej krajowej**: wskaźnik wykluczenia czasu dojazdu 0,28 wobec 0,25 dla Polski. Olsztyn, Ełk, Giżycko — wskaźniki bliskie zeru. Gminy wiejskie powiatu szczycieńskiego, nidzickiego, bartoszyckiego — **między 0,65 a 1,0**.

Główną przyczyną, którą autorzy raportu wskazują wprost, jest brak opłacalności utrzymywania regularnego transportu na obszarach o niskiej gęstości zaludnienia.

A w województwie warmińsko-mazurskim wynosi ona 56 osób/km² i jest najniższa w Polsce. To nie jest problem zarządczy ani brak dobrej woli samorządów. To matematyka: autobus na trasie, którą przejechałoby kilkoro pasażerów dziennie, **nie ma racji bytu jako linia komercyjna ani jako dotowana linia regularna finansowana ze środków powiatu. Bez zmiany modelu finansowania i organizacji transportu żaden samorząd tej sytuacji nie przełamie.**

ROZWIĄZANIA WG T-INCLUDED

Autorzy raportu formułują cztery główne rekomendacje systemowe. Na terenach, gdzie regularne linie są ekonomicznie nieuzasadnione, postulują:

- **wdrożenie transportu na żądanie** — elastycznych usług dopasowanych do rzeczywistych potrzeb mieszkańców;
- jako warunek uzyskania zezwoleń na przewozy proponują wprowadzenie **obowiązku publikowania rozkładów jazdy w ujednoliconym formacie cyfrowym**, co umożliwi lepsze planowanie podróży i monitorowanie skali wykluczenia;
- trzecia rekomendacja dotyczy przyjęcia **minimalnych standardów obsługi — określenia częstotliwości kursowania, poniżej której linia nie spełnia podstawowych funkcji transportu publicznego**;
- czwarta to **koordynacja na poziomie województwa**: tworzenie spójnych planów transportowych w oparciu o ujednoliconą bazę danych, zamiast mozaiki decyzji podejmowanych osobno przez każdą gminę i powiat.

Rekomendacje raportu znalazły odzwierciedlenie w przygotowywanej nowelizacji ustawy o publicznym transporcie zbiorowym oraz ustawy o Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Gov.pl

To zmiana w dobrym kierunku — ale **w terenie, gdzie autobusy przestały kursować dekadę temu, pieniądze same w sobie nie wystarczą**. Konieczna będzie też wola polityczna Zarządu Województwa, by skorzystać z nowych przepisów i stworzyć spójną sieć połączeń dla całego regionu — a nie tylko dla tras, gdzie jest to opłacalne.

5

KULTURA I SPORT: ŚWIAT RÓWNOLEGŁY DO ŻYCIA W MIEŚCIE

Warmia i Mazury to region o najniższej w Polsce gęstości zaludnienia — **56 osób na km²**. To nie jest abstrakcja: oznacza, że utrzymanie rentownego kina, domu kultury czy klubu sportowego w małej gminie lub miasteczku jest ekonomicznie nieopłacalne. Mechanizm jest prosty i bezlitosny: rozproszenie osadnicze prowadzi do kurczenia się oferty kulturalnej czy sportowej, kurczenie oferty przyspiesza odpływ młodych, a odpływ młodych zmniejsza liczbę potencjalnych odbiorców. Błędne koło nakręca się samo.

Na to nakłada się skala ubóstwa, która w województwie jest najwyższa w kraju. **22,4% mieszkańców żyje poniżej granicy ubóstwa po transferach socjalnych, wobec 14% średniej krajowej**. Wskaźnik korzystania z pomocy społecznej wynosi 404 beneficjentów na 10 tys. mieszkańców — przy krajowej średniej 340 (Raport o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa warmińsko-mazurskiego 2025, GUS Olsztyn). Dla dostępu do kultury i sportu oznacza to jedno: płatna oferta jest dla większości rodzin po prostu nieosiągalna. Jeśli zajęcia kosztują, dziecko z biedniejszej rodziny wiejskiej na nich nie będzie — niezależnie od tego, czy są blisko czy daleko.

Co oferuje region? Na papierze infrastruktura kulturalna wsi wygląda nieźle — 61% domów kultury i 65% bibliotek znajduje się na terenach wiejskich. Problem w tym, że wiejski dom kultury to często niedofinansowana placówka z ograniczoną ofertą. **Kina, teatry i muzea pozostają niemal wyłączną domeną miast.**

Dostęp do tej skromnej oferty jest dodatkowo blokowany przez wykluczenie komunikacyjne opisane w poprzednim rozdziale — bez autobusu nie ma treningu, próby, warsztatów ani meczu. Młodzież z warmińsko-mazurskich wsi i miasteczek opisuje swoje położenie jako uwięzienie — niektórzy wprost

porównują je do lockdownu. Świat kultury i sportu istnieje, ale jest dostępny tylko dla tych, których rodzice mają samochód, czas i pieniądze.

W tej próżni rolę instytucji kultury i sportu przejmują struktury, które na wsi po prostu są: szkoła, czasami Kościół i Ochotnicze Straże Pożarne. Dane Komendy Wojewódzkiej PSP w Olsztynie za 2025 rok pokazują, że w województwie działało 252 Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych zrzeszających 3 604 dzieci i młodych. Na tle kraju to wynik skromny — Małopolska ma 1 061 drużyn, Wielkopolska 1 421 — ale dynamika jest uderzająca: w 2020 roku drużyn było 181, a członków 2 004. W ciągu pięciu lat liczba drużyn wzrosła o 40%, członków o 80%. OSP i MDP dają młodym to, czego inne instytucje nie oferują: **poczucie sprawczości, bycia potrzebnym i przynależności do czegoś ważnego. To nie jest przypadek ani sentyment — to odpowiedź na realną lukę.**

6

MŁODZI UCIEKAJĄ — I NIE WRACAJĄ

Na Warmii i Mazurach w **2004** roku mieszkało **253 759 osób w wieku 15–24 lat**. W **2024** roku w tej samej grupie wieku jest ich **143 233**. To spadek o 110 526 osób — **o 44%** — w ciągu dwóch dekad. **Nie jest to wynik wyłącznie niżu demograficznego. To przede wszystkim efekt masowej ucieczki młodych, których region nie potrafił zatrzymać.**

-44%

Jedna liczba, która mówi wszystko

Spadek liczby osób w wieku 15–24 lat w W-M (2004→2024).

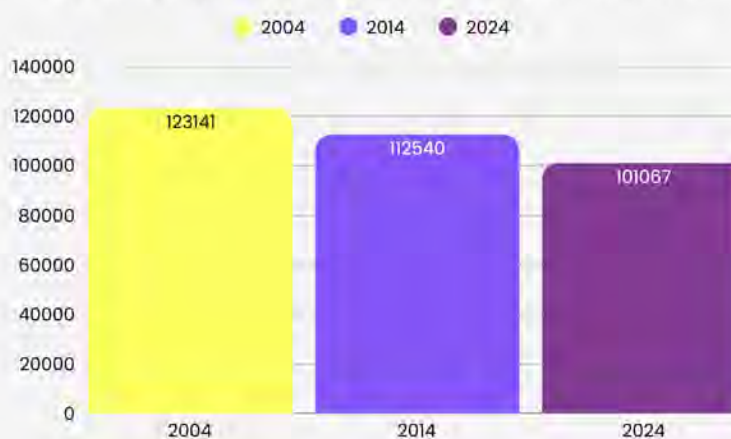
W skrócie: Odpływ młodych ma charakter samonapędzający: im mniej ich zostaje, tym mniej jest powodów, by zostawali kolejni. To utrata przyszłych kadr, liderów i potencjału rozwojowego gmin oraz powiatów.

Skala tego zjawiska jest mierzalna i dobrze udokumentowana. Badanie demografa Piotra Szukalskiego z Uniwersytetu Łódzkiego (2025) śledzi losy konkretnych roczników: ile dzieci z danego powiatu zostaje w nim jako dorośli 20 lat później. Metoda jest prosta i wymowna. Dla Warmii i Mazur wyniki są jednoznaczne: **powiat bartoszycki stracił 37,0% swoich młodych, kętrzyński 34,4%, braniewski 34,3%** — to trzy spośród dwudziestu najbardziej wyludnionych powiatów w całej Polsce ([Skąd i dokąd uciekają](#))

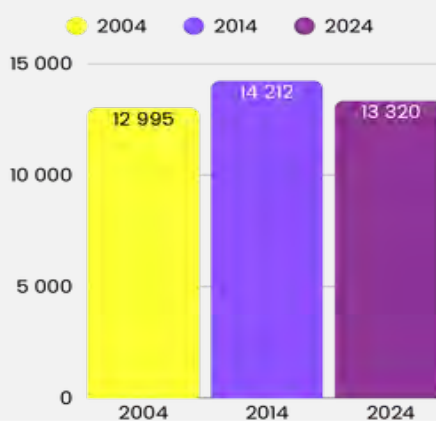
[młodzi Polacy?](#)) Jedynym punktem wzrostu w województwie jest **Olsztyn** — z przyrostem 25,6% dzięki napływowi młodych z całego regionu.

Nasze własne obliczenia dla roczników 1985–89 pokazują ten mechanizm w konkretnych liczbach. W województwie z tej kohorty pozostało w 2024 roku 101 067 osób wobec 123 141 w 2004 — ubytek o 18%. Ale gdy spojrzeć na poziom miast: w Olsztynie liczba osób z tych roczników wzrosła z 12 995 do 13 320. W Bartoszycach spadła z 2 222 do 1 537 — o 31%. Ten kontrast mieści się w granicach jednego województwa.

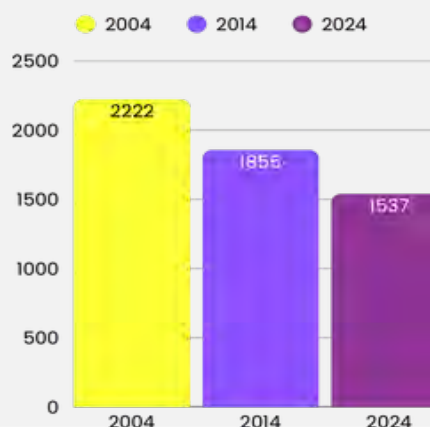
Rocznik 1985–89 w woj. warmińsko-mazurskim



Rocznik 1985–89 OLSZTYN

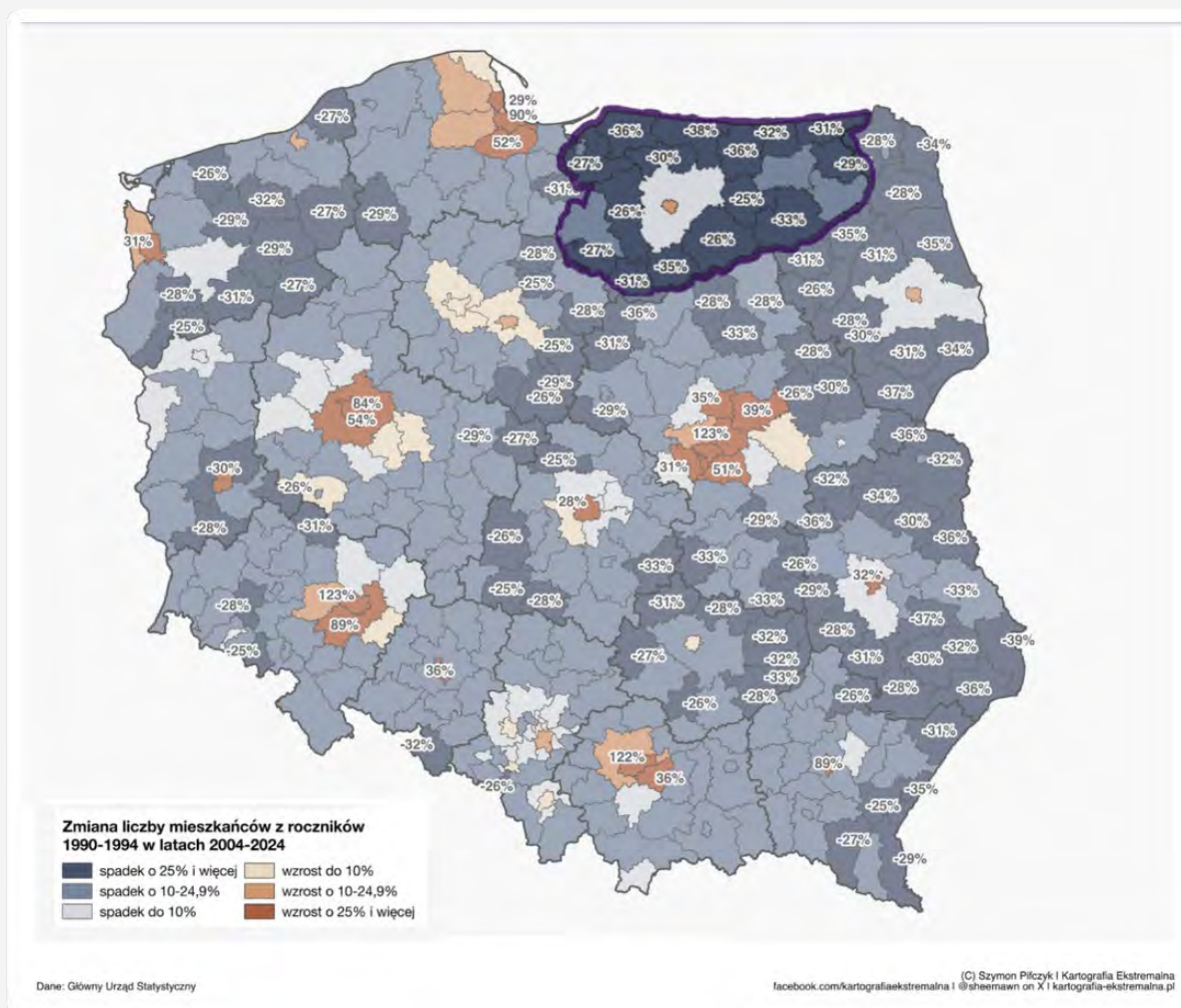


Rocznik 1985–89 BARTOSZYCE



Szymon Pifczyk z [Kartografii Ekstremalnej](#) opisuje to jako cykl życia młodego Polaka: najpierw przeprowadzka pod miasto, potem do dużego miasta, by skończyć na przedmieściach. Na Warmii

i Mazurach ten cykl ma dodatkowy etap: najpierw Olsztyn, potem Warszawa, Gdańsk albo Wrocław. Pokolenie końcówki wyżu demograficznego częściej widziało dla siebie szansę w rodzinnych stronach. Ich nieco młodszy koledzy i koleżanki już nie.



Drenaż nie zatrzymał się na pokoleniu, które dorastało w latach 90. Trwa nadal i przyspiesza. Mechanizm jest dobrze znany: im mniej młodych zostaje, tym mniej jest powodów, by zostawali kolejni — kurczy się rynek pracy, oferta kulturalna, sieć znajomych, szanse na znalezienie partnera. **Depopulacja napędza depopulację. W 95 ze 116 gmin województwa warmińsko-mazurskiego liczba mieszkańców systematycznie spada. Region jako całość skurczył się z 1 443 967 mieszkańców w 2014 roku do 1 349 172 w 2024 — o niemal 100 000 osób w ciągu dekady.**

Pięć metropolii — Warszawa, Kraków, Wrocław, Trójmiasto i Poznań — wysała młodych z reszty kraju w sposób, który Piłczyk dokumentuje precyzyjnie: w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu liczba osób w wieku 30–34 lata podwoiła się między 2004 a 2024 rokiem. Poza metropoliami i stolicami województw stabilność demograficzna to rzadkość — Bielsko-Biała, Leszno, Koszalin. Wszędzie indziej odpływ, w wielu miejscach exodus.

Wiek 30–34 lat jest tu kluczowy z konkretnego powodu: to czas zakupu mieszkania lub budowy domu, urodzenia pierwszego i drugiego dziecka, pierwszych większych awansów w pracy. To moment, w którym człowiek zakorzenił się już gdzieś — albo nie wróci. I w zdecydowanej większości przypadków tym miejscem jest metropolia, nie powiat, z którego pochodzi. Warmia i Mazury tracą więc nie tylko studentów, którzy wyjeżdżają na studia. Tracą też tych, którzy mogliby wrócić z kompetencjami, kapitałem i dziećmi — i nie wracają, bo nie ma dla nich oferty porównywalnej z tym, co znaleźli gdzie indziej. Z warmińsko-mazurskiego zniknęła co najmniej jedna czwarta młodych w niemal każdym powiecie poza Olsztynem. To nie jest po prostu odpływ. To jest ucieczka.



NIERÓWNOŚCI TERYTORIALNE A DEMOKRACJA — PERSPEKTYWA BADAWCZA

Przedstawione dane wpisują się w szerszy nurt badań nad tzw. **geografią niezadowolenia**.

Punktem wyjścia jest praca Andrésa Rodríguez-Pose'a [The revenge of the places that don't matter](#) (Cambridge Journal of Regions, Economy and Society, 2018). Badacz pokazał, że regiony pozostawione na marginesie — peryferyjne, wyludniające się, pozbawione perspektyw — stają się dziś sercem buntu wyborczego przeciw elitom i dotychczasowym partiom. Mechanizm jest prosty: gdy instytucje przez dekady nie reagują na realne potrzeby mieszkańców, ci ostatni sięgają po jedyne narzędzie, które im pozostało. Urna wyborcza staje się narzędziem zemsty, nie nadziei.

Zaniedbane terytoria używają urny wyborczej, żeby zemścić się na systemie, który postrzegają jako odmawiający im przyszłości.

— [Andres Rodriguez-Pose, Cambridge Journal of Regions 2018](#)

Badanie Guglielmi i współpracowników *Young and Temporary: Youth Employment Insecurity and Support for Right-Wing Populist Parties in Europe*, oparte na danych z 17 krajów europejskich, pokazuje, że im bardziej niepewny rynek pracy dla młodych — śmieciówki, umowy tymczasowe, brak perspektyw awansu — tym wyższe poparcie dla populistycznych partii prawicowych. To nie jest kwestia wartości ani kultury: to kwestia bezpieczeństwa ekonomicznego.

Ale zanim dojdzie do wyborów, zanim pojawi się prekaryjne zatrudnienie, jest dzieciństwo. I tu literatura jest bezwzględna: warunki, w których się dorasta, kształtują całą późniejszą trajektorię życiową. [Lesner \(2018\)](#) pokazuje, że dzieciństwo w biedzie obniża wykształcenie, zarobki i stabilność zatrudnienia w dorosłości. [Galster i in. \(2007\)](#) dodają do tego zmniejszone szanse na małżeństwo — co nie jest tylko kwestią prywatną, ale ma konsekwencje demograficzne i społeczne. [Roos i in. \(2019\)](#) dokumentują, że skutki ubóstwa we wczesnym dzieciństwie są widoczne jeszcze w późnych latach szkolnych. Bieda w dzieciństwie nie jest epizodem — jest matrycą.

Nowy wymiar do tego obrazu wnosi [Szterlik-Grzybek \(2025\)](#), która w wielokryterialnej analizie jakości życia polskich województw plasuje Warmię i Mazury konsekwentnie na końcu rankingów. Jakość życia to nie abstrakcja: to warunki, w których dzieci odrabiają lekcje, chorują, szukają wzorców. Szafraniec i współpracownicy ([2017](#)), ([2024](#)) pokazują, że młodzież wiejska w Polsce, Rumunii i Rosji ma bardziej chaotyczne kariery zawodowe niż rówieśnicy z miast — częste umowy tymczasowe, samozatrudnienie z konieczności, trudne wejście na rynek pracy — i to mimo porównywalnych inwestycji w edukację. Dyplom ze szkoły wiejskiej otwiera inne drzwi niż dyplom z miasta.

Badania nad szkołą i demokracją (van der Velden i in., *Frontiers in Political Science*, 2025) dokumentują kolejny mechanizm: pozytywne doświadczenia szkolne — poczucie fair-play, sprawczości, bycia traktowanym poważnie — budują zaufanie do instytucji demokratycznych. Negatywne je niszczą. Hooghe i współpracownicy pokazują ten efekt w Belgii z precyzją podziału klasowego: zaufanie polityczne spada szczególnie wśród uczniów szkół zawodowych, a rośnie wśród licealistów. Szkoła nie jest neutralna politycznie — jest miejscem, w którym dzieci uczą się, czy system działa dla nich, czy przeciw nim.

[Jungkunz i Marx \(2023\)](#) pokazują, że deprywacja materialna w dzieciństwie obniża frekwencję wyborczą w młodej dorosłości — nawet po uwzględnieniu późniejszej sytuacji materialnej. To nie jest efekt aktualnej biedy, ale efekt socjalizacji: dzieci, które wyrastają w środowisku, gdzie instytucje nie działają, uczą się, że ich głos nic nie zmienia. [Kenny i Luca \(2021\)](#) dokumentują tę prawidłowość w 30 krajach europejskich: mieszkańcy wsi i małych miejscowości mają systematycznie niższe zaufanie do polityki i niższą satysfakcję z demokracji niż mieszkańcy centrów miejskich — niezależnie od cech indywidualnych. To efekt miejsca, nie tylko jednostki. [Metzger i in. \(2020\)](#) uzupełniają ten obraz: młodzież z obszarów wiejskich rzadziej postrzega udział w wyborach jako coś ważnego lub skutecznego. [Deimel i Abs \(2021\)](#) obserwują z kolei w Niemczech, że ograniczone zasoby lokalnego środowiska wiążą się nie z biernością, ale ze skłonnością do form protestu poza głównym nurtem. Wykluczenie produkuje gniew, nie apatię.

Jest jeszcze jeden wątek, który wyłania się z połączenia badań demograficznych z literaturą o migracjach: wymiar płci. Z danych prof. Szukalskiego wiemy, że z warmińsko-mazurskich powiatów odpływają przede wszystkim kobiety — lepiej wykształcone, bardziej skłonne do ryzyka migracyjnego, szukające środowisk, które nie ograniczają ich ambicji. Zostają mężczyźni. Powstaje luka nie tylko demograficzna, ale kulturowa i życiowa: między tymi, którzy wyjechali i zakorzenili się w metropolii, a tymi, którzy zostali i funkcjonują w środowisku, gdzie horyzont możliwości jest wyraźnie węższy. [Kowalewska i Markowski \(2024\)](#) potwierdzają ten wzorzec w badaniach nad wschodniopolską młodzieżą: determinanty decyzji migracyjnych są silnie powiązane z płcią i aspiracjami zawodowymi.

Dla Warmii i Mazur nie ma jeszcze badań, które łączyłyby bezpośrednio doświadczenia dzieci z wiejskich powiatów z ich późniejszymi wyborami politycznymi — to wyraźna luka badawcza. Ale wzorzec, który wyłania się z zebranych tu danych, odpowiada dokładnie temu, co literatura naukowa wskazuje jako

warunki produkujące polityczne rozczarowanie i odwrót od demokracji. Dzieci, które dorastają w poczuciu, że system nie jest dla nich, nie stają się aktywnymi obywatelami demokratycznego mainstreamu. Stają się jego krytykami — albo obojętnieją.

Nasze doświadczenie

Z naszego doświadczenia wynika coś trudniejszego do uchwycenia niż bunt: młodzi z peryferyjnych miejscowości Warmii i Mazur częściej po prostu odkładają obywatelskość na potem — na inny czas, inne miejsce, lepsze okoliczności. Czy je znajdą, zależy w dużej mierze od tego, czy ktokolwiek uzna, że warto o nie zawalczyć.



POSTULAT SYSTEMOWY

TEST KAMILA Z DROGOSZ

Każda polityka, program i wydatek regionalny powinna przejść jeden test:

Czy z tego rozwiązania może skorzystać Kamil z Drogosz?

Niniejszy raport dokumentuje problemy wymagające decyzji na wielu szczeblach jednocześnie — **od gminy, przez powiat i województwo, po rząd**. Jednak zanim jakkolwiek polityka, strategia, program regionalny, linia funduszy europejskich czy oferta instytucji kultury lub sportu zostanie zatwierdzona i wdrożona, powinna przejść jeden test: **czy z tego rozwiązania może skorzystać Kamil z Drogosz — nastolatek bez samochodu, z rodziny o przeciętnych dochodach, ze wsi w powiecie kętrzyńskim?**

Nie chodzi o wyjątek ani o skrajny przypadek. **Kamil reprezentuje większość dzieci w tym województwie — te 64% dzieciaków, które mieszkają na wsi lub w miasteczku do 20 tys. mieszkańców. Jeśli program nie jest dla niego dostępny, nie jest programem dla regionu. Jest programem dla jego uprzywilejowanej mniejszości.**

Jak stosować test w praktyce:

Dostępność transportowa. Czy Kamil może tam dotrzeć komunikacją publiczną? Nie samochodem rodziców — autobusem lub pociągiem. Jeśli połączenia nie ma lub wymaga kilku przesiadek i kilku godzin — program jest dla niego martwy, niezależnie od jego jakości.

Dostępność godzinowa. Czy godziny działania usługi pozwalają dojechać z odległej wsi, skorzystać i wrócić tego samego dnia? Warsztaty zaczynające się o 17:00 w mieście powiatowym, konsultacje

kończące się o 16:00, zapisy wyłącznie w godzinach pracy urzędu — każde z tych rozwiązań systematycznie eliminuje dzieci z peryferii, choć pozornie są dla wszystkich.

Dostępność kosztowa. Czy łączny koszt uczestnictwa — bilet, ewentualne opłaty, materiały — nie przekracza realnych możliwości rodziny? Przy medianie wynagrodzenia w województwie na poziomie 6 675 zł brutto i dochodach wielu rodzin poniżej tej kwoty, nawet pozornie symboliczny koszt 50 - 100 zł za wyjazd może być barierą nie do pokonania.

Dostępność informacyjna. Czy Kamil w ogóle wie, że program istnieje? Czy informacja dotarła do jego szkoły, jego gminy, jego domu? Program ogłoszony wyłącznie przez media społecznościowe urzędu marszałkowskiego, stronę internetową powiatu lub lokalną gazetę miejską de facto nie istnieje dla mieszkańców małych wsi.

Ciągłość. Czy Kamil może uczestniczyć regularnie, a nie jednorazowo? Jednorazowy warsztat, jednorazowe spotkanie, jednorazowa wycieczka nie zmienią jego sytuacji. **Interwencje, które mają sens, wymagają regularnego kontaktu — a to oznacza, że wszystkie poprzednie bariery muszą być rozwiązane systemowo, nie ad hoc.**

Jeśli odpowiedź na choć jedno z tych pytań brzmi NIE — program wymaga przeprojektowania lub uzupełnienia o komponent dostępności, zanim zostanie wdrożony.

Dlaczego tworzymy ten raport

Nie jesteśmy badaczami ani socjologami. Dane zebraliśmy, bo przez 14 lat pracy z młodymi ludźmi z Warmii i Mazur obserwowaliśmy zmiany, których nie umialiśmy już dłużej ignorować. Widzieliśmy, jak kolejne roczniki kończą szkołę i wyjeżdżają — i nie wracają. Rozmawialiśmy z nastolatkami, którzy nie mogą dotrzeć na zajęcia, bo autobus nie kursuje. Zналиśmy rodziny, dla których korepetycje to wydatek nie do udźwignięcia. I rok po roku pracowaliśmy ze świetnymi dziewczynami i chłopakami — odważnymi, ciekawymi świata, pełnymi energii — którzy odważnie szli zmieniać świat. Tylko nie nasz. Warszawa, Kraków, Trójmiasto, Poznań wchłaniały ich z łatwością, bo oferowały to, czego Warmia i Mazury nie były w stanie dać. To, co zaczęło się jako intuicja praktyków, musiało stać się liczbami — bo bez nich zbyt łatwo powiedzieć, że to jednostkowe przypadki, lokalna specyfika, chwilowe trudności. Liczby pokazują, że to nie pech, lecz system!

Główne źródła i literatura

Dane statystyczne i raporty instytucjonalne

- GUS: Oświata i wychowanie 2023/2024; [Bank Danych Lokalnych](#); Rozkład wynagrodzeń w gospodarce narodowej w maju 2025 r. — [stat.gov.pl](#)
- GUS Olsztyn: Raport o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa warmińsko-mazurskiego 2025; Podstawowe dane o województwie warmińsko-mazurskim — [olsztyn.stat.gov.pl](#)
- GUS: Bezrobocie rejestrowane — luty 2026, komunikat z 24.03.2026 — [ssgk.stat.gov.pl](#)
- CKE/OKE Łomża: Wyniki egzaminu ósmoklasisty 2025, sesja główna, maj 2025 (publikacja 4.07.2025) — [cke.gov.pl](#)
- PIE: Zróżnicowanie wyników matur 2024 według wielkości miejscowości, Tygodnik Gospodarczy nr 28/2024 — [pie.net.pl](#)
- Instytut Badań Edukacyjnych Państwowy Instytut Badawczy; Wydział Pedagogiczny, Uniwersytet Warszawski: Lokalizacja szkoły podstawowej na wsi a dostęp uczniów do prestiżowych liceów ogólnokształcących w Polsce — [ibe.edu.pl](#)
- NIK: *Psychiatria dziecięca do poprawki*, 09.09.2024 — [nik.gov.pl](#); *Szkoły pozostawione same sobie* (nadzór pedagogiczny), 2024 — [nik.gov.pl](#); *Wykluczeni w cyfrowym państwie*, 2024 — [nik.gov.pl](#)
- UNICEF Polska: *Wykluczenie transportowe dzieci i młodzieży w Polsce*, 16.10.2024 — [unicef.pl](#)
- T-INCLUDED/GOSPOSTRATEG V: *Analiza skali wykluczenia komunikacyjnego na obszarze Polski wraz z rekomendacjami zmian legislacyjnych w kontekście publicznego transportu zbiorowego*, konsorcjum Politechnik: Poznańskiej, Gdańskiej, Śląskiej i Warszawskiej, 2021–2025; publikacja Ministerstwa Infrastruktury 12.03.2026 — [gov.pl](#); strona projektu: [t-included.put.poznan.pl](#)
- Ministerstwo Cyfryzacji: *Polska w zasięgu stacjonarnego dostępu do internetu*, SIDUSIS, dane IV kwartał 2025 — [gov.pl](#)
- Eurostat: PKB per capita według regionów NUTS-2, dane 2022 — [ec.europa.eu/eurostat](#)
- Związek OSP RP / Komenda Wojewódzka PSP w Olsztynie: Stan organizacyjny Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Polsce i województwie warmińsko-mazurskim, 2025
- CBOS: *Wydatki rodziców na edukację dzieci w roku szkolnym 2025/2026*, Komunikat z badań nr 107/2025, październik 2025 — [cbos.pl](#)
- IBRIS dla Tandu.pl: Bariery w dostępie do zajęć pozaszkolnych, 2022 — *Komunikat PAP* — [pap.pl](#)
- Narodowe Centrum Kultury: dane o realizacji programów edukacji kulturalnej w województwach, 2022 — [nck.pl](#)

Analizy i opracowania

- Szukalski, P. (2025). *Skąd i dokąd uciekają młodzi Polacy?* Demografia i Gerontologia Społeczna — Biuletyn Informacyjny, nr 6/2025. Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki — [dspace.uni.lodz.pl](#)
- Pifczyk, S. (2025). *Najpierw pod miasto, potem do dużego miasta, by skończyć na przedmieściach*. Kartografia Ekstremalna — [kartografia-ekstremalna.pl](#)

Literatura naukowa

- Rodríguez-Pose, A. (2018). The revenge of the places that don't matter (and what to do about it). *Cambridge Journal of Regions, Economy and Society*, 11(1), 189–209 — [Oxford Academic](#)
- Guglielmi, S. i in. *Young and Temporary: Youth Employment Insecurity and Support for Right-Wing Populist Parties in Europe. Government and Opposition* — [Cambridge Core](#)
- van der Velden, M.J.C. i in. (2025). Quality of schooling and political trust among students. *Frontiers in Political Science* — [frontiersin.org](#)
- Hooghe, M. i in. The impact of education on the development of political trust. *Political Studies* — <https://journals.sagepub.com/doi/>
- Jungkunz, S. & Marx, P. (2023). Material deprivation in childhood and unequal political socialization. *European Sociological Review* — doi.org/10.1093/esr/jcad026
- Kenny, M. & Luca, D. (2021). The urban-rural polarisation of political disenchantment. *Cambridge Journal of Regions, Economy and Society* — doi.org/10.1093/cjres/rsab012
- Metzger, A. i in. (2020). Adolescent views of civic responsibility and civic efficacy. *Journal of Applied Developmental Psychology* — doi.org/10.1016/j.appdev.2020.101183
- Deimel, D. & Abs, H. (2021). Local Characteristics Shape the Intended Political Behaviours of Adolescents. *Social Indicators Research* — doi.org/10.1007/s11205-021-02852-y
- Lesner, R. (2018). The long-term effect of childhood poverty. *Journal of Population Economics* — doi.org/10.1007/s00148-017-0674-8
- Galster, G. i in. (2007). The Influence of Neighborhood Poverty During Childhood on Fertility, Education, and Earnings Outcomes. *Housing Studies* — doi.org/10.1080/02673030701474669
- Roos, L. i in. (2019). Poverty and Early Childhood Outcomes. *Pediatrics* — doi.org/10.1542/peds.2018-3426
- Szafraniec, K. (2017, 2024). Between the School and Labour Market. Rural Areas and Rural Youth in Poland, Romania and Russia. *Eastern European Countryside* — doi.org/10.1515/eec-2017-0001
- Sztterlik-Grzybek, P. (2025). Multicriteria analysis of quality of life — the case of Polish voivodeships. *Scientific Papers of Silesian University of Technology* — doi.org/10.29119/1641-3466.2025.218.36
- Kowalewska, G. & Markowski, L. (2024). Determinants of the Tendency for Migration of Nursing Students Living in Rural Areas of Eastern Poland. *Sustainability* — doi.org/10.3390/su16135498
- CIRCLE/Tufts University (2025). *Most young people support democracy; many are skeptical it works for them* — circle.tufts.edu



Jeśli dane z tego raportu chcesz wykorzystać, skomentować lub przedyskutować — odezwij się. Działamy w regionie od 14 lat i lubimy rozmawiać.

biuro@simrzeczjasna.pl

tel. 662 103 272

www.simrzeczjasna.pl

Biura:

- *Ostróda · ul. Sobieskiego 9, pok. 116*
- *Olsztyn · Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1, pok. 105.*